Nr. 146. Kraków, Poniedziałek 22 Marca 1915. Rok XXXIV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Walki w Karpatach od siodła Konieczny po Użok.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 22 marca.

Urzędowo ogłaszają dnia 21 marca w południe:

W Karpatach przyszło wczoraj na froncie między przełęczą użocką a siodłem Konieczna do gwałtownych walk. Już w nocy na 20 bm. usiłowały oddziały nieprzyjacielskie nagłem wysunięciem się zająć kilka naszych punktów oparcia, wszędzie jednak zostały z wielkiemi stratami odparte. W godzinach porannych powtórzyły się ataki rosyjskie w jeszcze większych rozmiarach. Walki, które się wskutek tego rozwinęły, trwały w kilku odcinkach przez cały dzień aż do wieczora.

Siły rosyjskie, które postąpiły przeciw naszym pozycyom nad Sanem, koło Smolnika i Alsopagony, zostały odparte. 1.070 ludzi zabrano do niewoli.

Na innych frontach nie zaszło nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

—o—

Alsopagony leży po stronie węgierskiej na zachód od przełęczy Dukielskiej. — Siodło Konieczny znajduje się na południowy wschód od Grybowa. — Smolnik, wieś w pow. liskim na poł. wschód od Baligrodu.

—o—

Odparcie Rosyan między Orzycem a Omulewem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 22 marca.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera, 21 marca 1915.

Między rzekami Orzyc i Omulew zostały rosyjskie ataki odparte, przyczem wzięto do niewoli dwu oficerów i 600 żołnierzy rosyjskich.

Nieudałe ataki na Jednorożec.

Dwa rosyjskie ataki nocne na Jednorożec złamały się w naszym ogniu.

Naczelne kierownictwo armii.

—o—

Zwycięskie walki we Flandryi i Francyi.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 22 marca.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera, 21 marca 1915.

Na południowy wschód od Ypern został angielski samolot zestrzelony a jadący nim lotnicy wzięci do niewoli.

Dwie francuskie próby odebrania nam z powrotem zdobytych przez nas dnia 16 marca pozycyj na południowej stronie wyżyn Lorette, spełzły na niczem.

Na katedrze w Soissons, na której znajdował się genewski znak krzyża, rozpoznano francuski punkt obserwacyjny; wzięto go pod ogień i usunięto.

Sukcesy w Szampanii i Alzacyi.

W Szampanii na północ od Beau-Sejour postąpiły nasze wojska skutecznie naprzód i zajęły kilka francuskich okopów. Przy tem wzięto do niewoli 299 Francuzów.

Wczoraj wzięto szturmem pozycyę na szczycie Reichsackerkopf, której broniły dzielnie dwa bataliony strzelców alpejskich. W naszych rękach pozostało trzech oficerów francuskich, 250 żołnierzy, trzy karabiny maszynowe i jeden miotacz bomb. Francuskie kontrataki zostały odparte.

Bomby nad Paryżem i Compiègne.

Celem skuteczniejszej odpowiedzi na niegodziwe czyny francuskich lotników w otwartem mieście alzackiem Schlettstadt, rzucono dziś w nocy na twierdzę Paryż i kolejowy punkt węzłowy Compiègne z okrętów powietrznych kilka cięższych bomb.

Naczelne kierownictwo armii.

Znakomite położenie wojsk austryackich w przełęczy dukielskiej.

Wiedeń, 22 marca.

Sprawozdawca wojenny »Pesti Hirlap« donosi pod datą 19 marca:

Komendant armii karpackiej, generał Borocvic, przyjął mnie bardzo uprzejmie i pozwolił mi na zwiedzenie wszystkich pozycyj, leżących w jego obszarze.

— Nie mamy żadnych tajemnic, — powiedział generał — to jest nasza zasada.

Na podstawie tego, com widział na froncie, oraz na podstawie informacyj, udzielonych mi przez sztab generalny, donieść mogę, co następuje:

W zachodnich Karpatach, po gwałtownych walkach dni ostatnich, **stracili Rosyanie na terenie.** Odparliśmy nieprzyjaciela w wielu miejscach na znaczną odległość, tak, że stanowiska nasze w przełęczy Dukielskiej oraz na zachód od niej, **nie leżą już na terytoryum węgierskiem.** Na wschód od Dukli, sięga stanowisko **Rosyan** bardzo małym skrawkiem aż na Węgry.

Przełęcz Dukielska i okolica jej była, że tak powiem, piętą Achillesową naszego stanowiska bojowego w Karpatach. Rosyanie spodziewali się długo, że im się tu powiedzie przełamanie naszego frontu, skutkiem czego rzucili tu właśnie wszystkie siły, jakie mieli do rozporządzenia. Chociaż początkowo osiągnęli też lokalne sukcesy, można dziś twierdzić, że **stanowisko nasze w przestrzeni przy przełęczy Dukielskiej stanowi fortecę nie do zdobycia.** Na tej linii nie potrzebujemy się obawiać już żadnego włamania się Rosyan.

Odparcie przeciwofensywy rosyjskiej w Karpatach.

Wiedeń, 22 marca.

Dzienniki wiedeńskie zamieszczają następujący biuletyn swoich sprawozdawców wojennych pod datą 20 marca:

Z końcem tygodnia można powiedzieć, że tyle zapowiadająca **przeciwofenzywa rosyjska** w Karpatach **wszędzie mogła być powstrzymana na miejscu** z wielkiemi stratami dla Rosyan, którzy pozostawiali całe pola trupów przed naszemi stanowiskami. Tak więc nasze wojska karpackie okazały się rzeczywiście **wałem żelaznym.**

Rosyanie mogli oczywiście, dopóki trwała zmienna pogoda, w miejsce wielkich operacyj szukać dalej sukcesów lokalnych. Jednakże nie miały one wcale lepszych widoków, niż dotychczasowe próby.

Także **na Bukowinie zdołaliśmy udaremnić wszelkie usiłowania rosyjskie,** na niektórych miejscach potrafiły dzielne nasze wojska nawet zyskać na terenie.

Pod Czerniowcami.

Wiedeń, 22 marca.

»N. Fr. Presse« otrzymuje telegram z Gurahumora pod datą 19 marca:

Grzmot dział na północny wschód od Czerniowiec nie ustaje. **Artylerya nasza świetnie odparła rosyjskie próby zbliżenia się do miasta.**

W ostatnich walkach pod Czerniowcami doznali Rosyanie wielkich strat. Żołnierze nasi walczą z nadzwyczajną brawurą.

»Neues Wiener Tagblatt« otrzymuje z Czerniowiec pod datą 19 marca:

Korespondent wasz był wczoraj w nocy świadkiem świetnego czynu wojennego naszych wojsk. Rosyanie usiłowali w nocnych ciemnościach **sforsować zachodni brzeg Prutu.**

Nasi pozwolili nieprzyjacielowi **zbliżyć się i otwarli niszczący ogień z karabinów ręcznych i maszynowych, którymi kosili całe szeregi rosyjskie.**

Miasto było reflektorami elektrycznymi oświetlone, jak w dzień, i drżało całe od grzmotu ziejących ogniem dział. **Po dwugodzinnej walce Rosyanie uciekli z wielkiemi stratami.**

Papierowa autonomia w Królestwie Polskiem.

Wiedeń, 22 marca.

»Neues Wiener Journal« donosi z Bukaresztu pod datą 20 bm.:

Dzisiejszy numer rosyjskiego dziennika urzędowego ogłasza **podpisany przez cara ukaz, proklamujący nadaną Królestwu Polskiemu autonomię.**

Siła gospodarcza Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 22 marca.

Oprócz walk w Dardanelach, dzienniki zajmują się szczególnie nadzwyczajnym wynikiem subskrypcyi na pożyczkę wojenną i wczorajszem posiedzeniem parlamentu.

Dzienniki podnoszą, że żaden naród na świecie nie może się porównać z Niemcami co do siły gospodarczej, objawionej w ogromnym wyniku pożyczki wojennej.

Londyn, 22 marca.

Korespondent berneński »Morning Post« posłał swemu pismu obszerne sprawozdanie o rozmowach z 2-ma dziennikarzami amerykańskimi, którzy zwiedzali w tych czasach Niemcy i Austro-Węgry. Mówili oni, że w Niemczech są dostateczne zapasy żywności, złota i kruszców. Stosunki w Berlinie są zupełnie normalne, może nawet normalniejsze niż w Londynie. Austro-Węgry posiadają jeszcze więcej zapasów środków żywności niż Niemcy. Ludność robotnicza w Niemczech nigdy jeszcze nie miała się tak dobrze jak obecnie. Materyalnie wojna jeszcze nie dała się tam we znaki, ponieważ toczy się w Belgii, Francyi i w Polsce.

Nastrój wojenny w Austryi i Niemczech.

Londyn, 22 marca.

W liście do »Timesa pewien Amerykanin, przychylnie usposobiony dla trójporozumienia, porównuje wrażenia, odniesione z pobytu w Niemczech i Austro-Węgrzech w ostatnich tygodniach z wrażeniami, odniesionemi w Londynie i mówi: Trzeba podziwiać, jaka zgoda panuje w Niemczech i Austro-Węgrzech. Gdy się przyjeżdża do Anglii, to widzi się ze zdumieniem, że wyższe klasy mówią o wyścigach konnych a robotnicy strajkują. Działa to jak zimny tusz.

Entuzyazm w obu państwach, przygotowania, poczynione na długą wojnę, są bezprzykładne.

Nowa pożyczka niemiecka.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 22 marca.

(Biuro Wolffa). Podpisy na pożyczkę wojenną dosięgły wczoraj sumy dziewięciu miliardów marek.

Bomby nad Calais.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 22 marca.

O rzucaniu bomb na Calais donosi »Times«: **Niemcy rzucili ogółem około 50 bomb bardzo wielkich, nowego typu.** Zeppelin pozostawał więcej niż pół godziny nad miastem i wykonywał operacye swoje z wysokości 5.000 stóp, poczem wrócił tą samą drogą, którą przybył.

Echa ostatniej walki w Dardanelach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 22 marca.

Główna kwatera donosi pod datą 20 bm.:

Spostrzeżenia, czynione z boku operacyj, stwierdziły bezwarunkowo, że podczas bitwy w Dardanelach **pancernik francuski »Bouvet« przed zatonięciem został trafiony przez dwie bomby wielkiego kalibru. Pięć naszych granatów trafiło okręt »Queen Elisabeth«, zaś cztery granaty okręt »Irresistible«.**

Po naszej stronie zostało uszkodzonem tylko jedno dalekonośne działo. Straty nasze w zabitych wynoszą tylko 20 ludzi. Dzisiaj nie próbował nieprzyjaciel żadnego przedsięwzięcia przeciw Dardanelom.

Po klęsce.

Londyn, 22 marca.

Prasa angielska nie jest wcale przerażoną stratami, poniesionemi w Dardanelach, bo była na nie przygotowana. Twierdzi ona, że trudno forsować cieśninę taką, jak Dardanele, bez wielkich strat. Zdaje się jednakże, że forty Dardaneli są silniejsze, niż przypuszczano. Na dowód, że admiralicya była przygotowaną na straty, przytaczają, że już dwa okręty „Queen" i „Implacable" wyruszyły dla uzupełnienia eskadry.

Paryż, 22 marca.

Liczba osób ocalonych z okrętu „Bouvet" ma wynosić 64. Inne okręty dywizyi poniosły tylko małe straty.

Minister marynarki wystosował do admirała Gueprata telegram, w którym gratuluje mu z powodu odwagi, objawionej w walce w Dardanelach i wyraża współczucie z powodu poniesionych strat.

Paryż, 22 marca.

„Temps" donosi: Krążownik „Indomitable" przybył na morze Egejskie.

Nieudały atak.

Londyn, 22 marca.

Biuro Reutera donosi z Tenedos 19 b. m.: 6 pancerników wjechało do Dardaneli. Niepogoda udaremniła ponownie podjęcie energicznych kroków operacyj.

Okręty francuskie »Bouvet« i »Gaulois« należały do tej samej klasy pancerników bojowych, których flota francuska posiada 23. Zbudowany w r. 1896, należał »Bouvet« do starszych pancerników tego typu, z epoki przeddreadnoughtowej, miał też niewielką szybkość do 18 mil ang. na godzinę dochodzącą. Pojemność jego wynosiła 1.200 ton, załoga 608 ludzi. Jakkolwiek nie był on współczesnym pancernikiem, stanowił »Bouvet« jedną z cenniejszych jednostek francuskiej eskadry, znajdującej się przed Dardanelami.

Okręt angielski »Irresistible« należał do klasy pancerników bojowych typu »Formidable«, zbudowanych pomiędzy 1901—04 rokiem. (Pancerników tego typu posiada flota angielska 8, na ogólną cyfrę 64 pancerników.) Wszystkie pancerniki typu »Formidable« mają po 15.000 ton pojemności i 760 ludzi załogi; uzbrojone są w 16 ciężkich dział i 4 rury do wyrzucania torped pod wodą.

Okręt angielski »Ocean« należał do klasy pancerników bojowych typu »Canopus«, których flota angielska posiada 6; miał 12.900 ton pojemności, 750 ludzi załogi; uzbrojony był w 16 dział ciężkich i 4 rury torpedowe; zbudowany w r. 1902.

Uszkodzony ciężko »Inflexible« należy do klasy nowszych krążowników pancernych typu »Inflexible«, zbudowanych pomiędzy 1908—1911 r. Pojemność prawie 16.000 ton, załogi 760 ludzi, uzbrojenie 23 działa ciężkie i 3 rury torpedowe.

Uszkodzony naddreadnought »Queen Elisabeth« należy, jak już wspominaliśmy poprzednio, do największych okrętów wojennych floty angielskiej i wogóle największych okrętów bojowych świata. Pojemność 28.000 ton, uzbrojenie 24 ciężkich dział (w tem 8 — 38 cm.) i 5 rur torpedowych.

Nowa eskadra angielska pod Dardanelami.

Berlin, 22 marca.

»Daily Chronicle« donosi z Gibraltaru: Przybyła tu nowa eskadra angielska, złożona z czterech krążowników, która przeznaczona jest pod Dardanele. Oczekują dalszych okrętów wojennych, które mają objąć działalność w miejsce okrętów uszkodzonych.

Ostatnie chwile krążownika „Dresden".

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 22 marca.

Biuro Wolffa donosi o ostatnich chwilach krążownika »Dresden«, że komendant jego protestował przeciw ostrzeliwaniu ze względu na neutralne terytoryum wodne, na którem się znajdował. Ale komendant angielski oświadczy, że ma krążownik zniszczyć, gdziekolwiekby go znalazł, reszta będzie rzeczą dyplomacyi. Komendant »Dresdena« widząc, że nie może okrętu ocalić, **sam kazał go wysadzić w powietrze,** przyczem udało mu się ocalić większą część załogi. Straty wynoszą trzech zabitych, 8 ciężko rannych, 7 lekko.

Londyn, 22 marca.

Biuro Reutera donosi z Santiago: Załoga okrętu »Dresden« przewieziona będzie do Valparaiso i internowana w Chili.

Ameryka eksportuje do Niemiec.

Berlin, 22 marca.

Jak donosi paryski »Herald«, ambasador amerykański uwiadomił rząd francuski, że **amerykańskie przedsiębiorstwa okrętowe w dalszym ciągu będą prowadziły ruch przewozowy do Niemiec, dopóki zapowiedziana blokada nie będzie przeprowadzona efektywnie.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 22 marca.

Gabinet radził nad notą, która ma być wystosowaną do Anglii w sprawie handlu morskiego.

Pochód Rosyi w Persyi.

Wiedeń, 22 marca.

»Neues Wiener Abendblatt« donosi z Konstantynopola pod datą 20 bm.:

Stosunek Rosyi do Persyi coraz się staje niebezpieczniejszy. Liczba miejscowości, obsadzonych przez Rosyan, wzrasta z dniem każdym. Kozacy zawiesili bez zezwolenia władz krajowych stan oblężenia nad Bartruszem, Astrabadem i Meszedem oraz opanowali urzędy pocztowe i telegraficzne w Tawansinic, Onselim i Kerkstrudzie. Komendant rosyjski zarządził samowolne aresztowania podróżnych z Persyi do Afganistanu.

Jak wiadomo ze źródeł petersburskich, rząd **perski ponownie prosił Rosyę o opróżnienie Aserbejdżanu z wojsk rosyjskich.**

»Nowoje Wremia« pisze w sprawie perskiej: Skoro nieprzyjaciele na granicy tureckiej **podburzyli przeciw nam plemiona kurdyjskie,** przełożyli temsamem pole swojej działalności **na wewnętrzne obszary monarchii perskiej.** — Niemiecko-turecka agitacya szczególnie w Karmanszahu i Ispahanie jest rozgałęziona. Rząd teherański nie może albo nie chce jej przeciwdziałać i zdaje się, że nie możemy się odważyć na spojrzenie niebezpieczeństwu w oczy. Na terytoryum niemieckich urzędów konsularnych usadowił się sztab generalny naszych wrogów i przygotowuje **przeciw nam wojenną akcyę.** A my ciągle jeszcze nie wierzymy oczom własnym. Czy nie mamy może prawa, na akcyę, przygotowywaną przeciwko nam i Anglii w Persyi przez Turków i Niemców odpowiedzieć użyciem siły? Przez złamanie czynności germanofilskich agentów w Persyi uwalniamy armię rosyjską od zbytecznych ofiar, któreby złożyć musiała w razie powodzenia agitacyi. Jeżeli będziemy się ociągać z wypędzeniem prowokatorów z Persyi, będziemy forytowali postępy groźnej choroby i stworzymy sami trudności, pożądane tylko dla naszych wrogów.

Zaostrzenie konfliktu chińsko-japońskiego.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 22 marca.

»Riecz« donosi z Irkucka:

Konflikt chińsko-japoński przybiera groźny charakter. **Usposobienie antijapońskie staje się groźnem.** Koloniści japońscy nie są pewni życia. Prasa chińska i towarzystwa handlowe żądają natychmiastowego nabycia wszystkich koncesyj japońskich.

Rząd japoński ponownie kategorycznie domagał się odpowiedzi na swoje żądania.

Londyn, 22 marca.

„Morning Post" donosi z Szangaju:

Wczoraj odbyła się manifestacya kilku tysięcy Chińczyków, **na której uchwalono rezolucyę, domagającą się wojny z Japonią,** ponieważ lepiej jest zginąć na polu walki, niż zostać niewolnikami Japonii. Rozdawano także w wielkiej ilości antijapońskie pisma ulotne, na rogach ulic przemawiało wielu mowców przeciw Japonii.

Jak słychać, **wczoraj wylądowały znowu dwa bataliony japońskie w Tientsin.**

Londyn, 22 marca.

»Daily Telegraph« donosi z Pekinu:

Stanowisko Chin znacznie zostało wzmocnione od czasu, kiedy się dowiedziano, że **Stany Zjednoczone zarówno w Tokio jak u ambasadora japońskiego w Waszyngtonie wręczyły energiczny memoryał,** w którym wskazują na istniejące umowy, z któremi obecne żądania Japonii stoją w sprzeczności. **Sytuacya przez to przybrała inny charakter.**

Stany Zjednoczone wobec konfliktu.

Waszyngton, 22 marca.

Departament państwowy przyznaje, że rząd amerykański od początku rokowań między Japonią a Chinami **wywierał swój wpływ na zmodyfikowanie żądań Japonii** celem strzeżenia interesów amerykańskich.

Zbrojenia Japonii.

Wiedeń, 22 marca.

„Neues Wiener Abendblatt" donosi z Medyolanu pod datą 20 b. m.:

Konsulat japoński **ogłasza powołanie wszystkich rezerwistów roczników 1870 do 1895**

Zakaz wywozu broni z Japonii.

Sztokholm, 22 marca.

„Riecz" donosi z Tokio:

Rząd japoński wydał zakaz **wywozu broni, amunicyi i materyałów wojennych.**

Większa część poddanych chińskich opuszcza Tokio i Osakę.

Odpłynięcie dwu eskadr japońskich do Czingtau.

Medyolan, 22 marca.

Dzienniki rzymskie donoszą z Tokio, że **pierwsza i druga eskadra japońska odpłynęła do Czingtau.**

Żądania japońskie.

Londyn, 22 marca.

»Manchester Guardian« otrzymuje od swego korespondenta w Pekinie tekst pierwotnych żądań Japonii, postawionych Chinom. Ostatnia grupa żądań zawiera następujące punkty:

Chiny mają przeszło 50% swojej amunicyi wojennej kupować w Japonii. Japonia założy w Chinach arsenał pod wspólnem kierownictwem, materyał dla tego arsenału będzie kupowany w Japonii i będą w nim zatrudnieni technicy japońscy. W pewnych miejscowościach Chin policya ma być wspólnie wykonywaną przez Chińczyków i Japończyków. Chiny mają w tych miejscowościach zatrudniać wielu Japończyków, którzy zorganizują policyę japońską i zreformują ją. Japończycy mają być powoływani jako doradcy polityczni, finansowi i wojskowi. Japońscy poddani mają otrzymać prawo propagandy budaizmu w Chinach. Japończycy mają otrzymać prawo posiadania ziemi w Chinach, prawo budowy japońskich szpitali, świątyń i szkół. W prowincyi Fukien Japonia ma mieć prawo budowania kolei, eksploatowania kopalni, budowania portów. Gdyby koniecznym był obcy szpital, Japonia ma mieć pierwszeństwo. Japonia ma mieć prawo wybudowania kolei od Wuczang do Kiukiang i Nanczang, oraz kolei od Nanczang do Czauczufu i Changczu.

»Manchester Guardian« dodaje do tej wiadomości uwagę: Każdy, który czyta ten dzi-

wny program, natychmiast pozna, jak daleko sięgają zamiary Japonii i jak bardzo nia dają się pogodzić z celami sojuszu angielsko-japońskiego.

Termin japoński.

»Nieuwe Rotterdamsche Courant« donosi pod datą 19 bm.:

Japoński prezydent ministrów O k u m a skrócił termin, wyznaczony dla przyjęcia żądań japońskich przez Chiny i przełożył go z dnia 1 kwietnia **na 25 marca.** Japonia chce widocznie rokowania z Chinami ukończyć przed wyborami japońskimi do parlamentu.

Wedle telegramu pekińskiego »Daily Telegraphu« zamierzają Chiny **pod żadnym warunkiem nie zgodzić się** na te żądania japońskie, **które pozostają w sprzeczności z ich zwierzchniczemi prawami.** Chiny czekają **na zawarcie pokoju w Europie** i są przekonane, że **Anglia** potrafi zapewnić dotrzymanie przez Japonię układu co do nienaruszalności obszaru chińskiego, po myśli brzmienia i ducha układu.

Smierć prof. Dra Adolfa Becka.

»Wiedeński Kuryer Polski« donosi pod datą 20 b. m.:

Ze Lwowa nadchodzi smutna na wyraz wiadomość.

Na terenie objętym inwazyą nieprzyjacielską, zmarł prorektor uniwersytetu lwowskiego prof. dr A d o l f B e c k. Nie mógł przeboleć wszystkich cierpień, jakie przynoszą ze sobą moskiewskie rządy w polskiej stolicy i zmartwienia te przyspieszyły przedwczesny jego zgon, zmarł bowiem w 53 roku życia. Urodzony w Krakowie, uzyskał też na tamtejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich. Przez szereg lat był asystentem przy katedrze fizyologii wspólnie z prof. dr Cybulskim. Wykonał szereg badań fizyologicznych nad mózgiem, pracował w austryackim Zakładzie fizyologicznym, znajdującym się nad morzem Śródziemnym, a w r. 1896 został mianowany nadzwyczajnym profesorem fizyologii na uniwersytecie lwowskim, gdzie rozwinął bardzo owocną działalność naukową. Był stałym referentem polskiej literatury lekarskiej do sławnych lekarskich roczników niemieckich Virchowa i Hirscha w Berlinie. Wydał też szereg monografij z dziedziny fizyologii.

Los posła Ernesta Breitera.

Z Wiednia donoszą nam:

Od posła Breitera nadszedł do pewnej pani, mieszkającej w Wiedniu list z Kijowa z datą 3 marca, w którym prosi, aby nie pisała doń listów do Kijowa, ponieważ musi wyjechać do T o m s k a i stamtąd poda swój adres.

W tej sprawie pisze wiedeńska »Neue Freie Presse«:

Niedawno donieśliśmy o tem, że poseł Ernest Breiter, który nawet po inwazyi rosyjskiej pozostał we Lwowie, by wedle sił pomagać ludności, nagle został uwięziony i internowany. Przeciw posłowi [illegible] doniesienie szpiedzy ochra[illegible] spowodowali generał-gubernatora [illegible] a Breitera na Sybir. Po[illegible] ciężko chory, miał też [illegible] wiście być drogą etapową zawiezionym we wnętrze Rosyi, zachorował jednak w Kijowie tak poważnie, że na własną prośbę został napowrót odtransportowany do Lwowa do szpitala, gdzie miał pozostać dopóty, dopóki stan jego zdrowia nie pozwoli na transportowanie. Tymczasem strzeżono go pilnie i codziennie niemal poddawano oględzinom lekarskim, aż niedawno zawieziono go z powrotem do Kijowa.

Jak poucza obecnie list datowany z Kijowa 3 b. m., który nadszedł do Wiednia, znajduje się poseł Breiter już w drodze na Sybir, gdzie ma być osiedlony w gubernii tomskiej.

W sprawie obywatelstwa szwajcarskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno szwajcarskie, 22 marca.

Wiadomości prasy zagranicznej, jakoby władze szwajcarskie ułatwiały obywatelom państw wojujących nabycie obywatelstwa szwajcarskiego już po trzy lub 6 miesięcznym pobycie, są bezpodstawne. Jak świadczy wykaz nowo nabytych obywatelstw w Szwajcaryi, przyrost w 1914 wynosił zaledwie 20 pct. Władze i nadal domagają się od każdego starającego się o obywatelstwo szwajcarskie dowodu, że przez dwa lata mieszkał stale w Szwajcaryi.

Nigdy jeszcze chyba żaden paragraf urzędowy nie miał tak krótkiego, żywota, jak § 1 rozporządzenia namiestnictwa dolno-austryackiego z 13 marca b. r. w sprawie oszczędzania mąki. Wydany tamtej soboty, już w nocy ze środy na czwartek musiał być zniesiony, ponieważ okazał się niezdolnym wypełnić swoje zadanie,

Paragraf ten postanawiał, jak wiadomo, że piekarze i handlarze mąki mogą teraz sprzedawać o jednę czwartą mniej, niż w czasie od 1 do 15 lutego. Miało to ten cel, żeby oszczędzenie tej jednej ćwierci rozdzieliło się równomiernie na całą ludność, czyli żeby konsumcya powszechna zmniejszyła się właśnie o tę ilość. Ale środek, użyty do osiągnięcia tego celu, osiągnął jedynie to, że trzy czwarte konsumentów otrzymywały tyle chleba, ile go miały dotychczas, a jedna czwarta — ludzie, którzy nie pchali się już od wczesnego rana do sklepów piekarskich — wychodziła z próżnemi rękami.

Burmistrz Weiskirchner postanowił piekarzy zasilić prowizorycznie z zapasów miejskich, które wynoszą około 100 wagonów mąki. Ma być zorganizowany urząd do wydawania mąki piekarzom, każdy piekarz ma otrzymać dziennie pół worka mąki pszenicznej, worek żytniej i dwa worki kukurudzianej. Na razie rozdział ma się odbywać przy pomocy organizacyi zawodowej piekarzy, lecz i te środki zaradcze nie mogły rychło wejść w życie, jakby to było pożądane. W piątek wskutek owych obietnic pojawiły się w ratuszu setki piekarzy, żądając mąki. Przed lokalem stowarzyszenia piekarzy przyszło do hałaśliwych scen. Telefonicznie zwołano posiedzenie wydziału stowarzyszenia. Wziął w niem udział także burmistrz i prezydyum miejskie. Burmistrz oświadczył, że z zapasów miejskich odstąpi stowarzyszeniu 10 wagonów mąki mieszanej i 30 kukurudzianej i natychmiast każe rozdać 300 worków. To podziałało uspokajająco.

Oczywiście zarząd miejski nie ma zamiaru już teraz ekspensować wszystkich swoich zapasów, lecz domagać się interwencyi rządu i wojennego zakładu dla obrotu zbożem. Burmistrz był w tej sprawie oficyalnie u namiestnika. Idzie głównie o to, żeby oczekiwane i obiecywane zapasy mąki kukurudzianej z Węgier nareszcie przyszły. Podobno jednak dostarczone one będą dopiero koło Wielkiejnocy. Prócz tego ważnem jest, aby karty chlebowe nareszcie weszły w życie. Ludność póty jest zaalarmowana, póki widzi, że walka o chleb prowadzi się sposobem czysto fizycznym, że ten, co ma słabsze łokcie, lub nie może się tak wcześnie wybrać do miasta, nie dostanie ani kawałka chleba. Ten niesprawiedliwy rozdział ustanie z chwilą zaprowadzenia karty chlebowej. Wtedy każdy bez szemrania zjadać będzie wydzielone mu maximum, gdyż będzie widział, że sąsiad nie ma więcej, a zazdrosna natura człowieka uspokoi się taką niwelacyą praw żołądka.

Karty chlebowe jednak mają się pojawić w Wiedniu dopiero w kwietniu. W najbliższych dniach zaś jest oczekiwany zakaz wypieku drobnego pieczywa. Na temat tego zakazu już dziś toczy się spór teoretyczny. Zakaz motywowany ma być tem, że ograniczenie się do chleba ułatwia oszczędzanie mąki przy wypieku. Natomiast znawca spraw aprowizacyjnych, radca Mendl, w liście do »N. Fr. Presse« podnosi, że skasowanie drobnego pieczywa przyczynia się może do oszczędności w piekarni, ale nie w domach. Matka n. p. łatwiej i równiej obdzieli dziatwę bułkami, niż kromkami chleba. Wielkie pieczywo zużywa się o wiele nierównomierniej i nieracyonalniej, niż małe, przytem wciąż kusi do — nadkrawywania. Socyalną zaś stratą tego zakazu będzie, że 1100 roznosicieli pieczywa i 2 do 3 tysięcy pomocników piekarskich straci zarobek.

Znosząc § 1 swego rozporządzenia, namiestnictwo Dolnej Austryi rzuciło pod adresem ludności cierpką wymówkę: »Konsumenci zawiedli władze«. Spodziewano się mianowicie po konsumentach dobrowolnych ograniczeń. Rozporządzenie całe jest tylko prowizoryczne, ma obowiązywać aż do zaprowadzenia karty chlebowej, cel jego jest nawpół — pedagogiczny. Pedagogia się nie udała. Dzienniki biorą jednak w obronę ludność, piszą artykuły na temat »psychologii kwestyi chlebowej«.

wytyka »N. Fr. Presse« otaczanie spraw aprowizacyjnych tajemnicą i żąda, żeby ludności ogłoszono treść układów z Węgrami, zawartych przed kilku tygodniami na wspólnej konferencyi ministeryalnej w Budapeszcie w sprawie wyrównania zapasów między obu częściami monarchii.

KRONIKA.

Kraków, 22 marca.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się **dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydamy** wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Wiosenna niedziela. Po sobotniej zawiei śnieżnej, wczorajszy pierwszy dzień i pierwsza niedziela wiosny kalendarzowej wypadły nadspodziewanie pięknie. Od samego ranka niebo było czyste i jasno-błękitne, niemal bez chmurki, słońce świeciło i przygrzewało, powietrze było tak czyste, że pokryte śniegiem Tatry, widzialne dobrze ze wzgórza Salwatora, wydawały się odległemi zaledwie o kilkanaście kilometrów.

Stęsknieni przez długi czas za słońcem Krakowianie ruszyli na ulice, na planty i Błonia. Corso uliczne, posiedzenia kawiarniane i handelkowe były liczne i wesołe; nawet wyrażenia, jak „mąka", „sześć miesięcy", „ewakuacya" — traciły tragiczne akcenty. O wojnie samej mówiono niewiele i to przeważnie w optymistycznym, słusznie zresztą, tonie. Wiosna i słońce wlały we wszystkich otuchę, nadzieję. Słońce zaszło ogniście-różowo, tryumfująco, wróżąc dalszą, choć trochę wietrzną, lecz jasną wiosenną pogodę.

Nowe zarządzenia ewakuacyjne. Przez cały dzień wczorajszy urzędowały komisye ewakuacyjne w tutejszym magistracie i przyjmowały w dalszym ciągu arkusze zgłoszeń od osób II. kategoryi, t. j. od właścicieli realności, administratorów i stróżów domowych. Z powodu święta ruch nie był wczoraj tak ożywiony, jak w sobotę. Dzisiaj przypada ostatni termin zgłaszania się z arkuszami obywateli drugiej kategoryi.

Prawdopodobnie we wtorek, środę i czwartek zgłaszać się będzie grupa trzecia, t. j. przemysł, handel i rękodzieło; termin będzie dzisiaj ogłoszony.

Z wielu stron dochodzą liczne skargi na właścicieli realności, którzy nie chcą podpisać lokatorom przedłożonego im arkusza rzekomo z tego powodu, iż w mieszkaniach, zajmowanych przez tych lokatorów przypada więcej niż dwie osoby na jeden pokój, nie licząc kuchni. Otóż należy stwierdzić, że odmowa potwierdzenia ze strony tych właścicieli realności nie ma żadnego uzasadnienia. Właściciel realności winien podpisać przedłożony arkusz, byle tylko arkusz ten zawierał prawdziwe szczegóły, bez względu na to, ile osób przypada na jeden pokój w zajmowanem mieszkaniu. Czy dana osoba ma w Krakowie pozostać, czy nie, o tem rozstrząsa komisya ewakuacyjna na podstawie prawdziwego stanu faktycznego, a nie właściciel realności, który niepotrzebnie przez odmowę podpisu wywołuje tylko rozgoryczenie między ludźmi, mającymi obecnie dość innych kłopotów na głowie, zwłaszcza jeżeli należą do trzeciej kategoryi i w twierdzy są potrzebni, n. p. niezbędni rękodzielnicy, właściciele restauracyj i t. d.

Ograniczenie sprzedaży dla żołnierzy. C. i k. Komenda twierdzy zarządziła postanowieniem z dnia 21 marca 1915 Nr 5248, że w obrębie całego rejonu fortecznego w restauracyach, kawiarniach, handlach śniadankowych i innych tym podobnych jadłodajniach, nie wolno po godzinie 8-mej 45 minut wieczór podawać potraw i napoi ani podoficerom, nie wyłączając sierżantów lub innych z nimi na równi będących, ani żołnierzom.

Tej samej kategoryi osób (podoficerom i żołnierzom) nie wolno wogóle podawać żadnych napoi, zawierających alkohol, a więc także wina i piwa. Nie stosujący się do powyższych postanowień pociągani będą do surowej odpowiedzialności.

Za c. k. dyrektora policyi: Dr B r o s z k i e w i c z.

Odczyty wojenne. W sobotę w sali Tow. technicznego odbył się wykład prof. dra Ad. Krzyżanowskiego p. t. „Wojna a gospodarstwo społeczne", przy licznym udziale słuchaczów. Sam temat nader ważny i na czasie, a nadto cel doniosły — na sekcyę Samarytanina polskiego — zgromadził pełną salę publiczności, która zasłużenie oklaskiwała prelegenta.

W krótkich a dobitnych słowach przedstawił prelegent wojnę ze stanowiska gospodarczego, podnosząc, że bogactwo, które powstało z pokonania więzów lokalnych, zniszczyła wojna. Następnie referent przedstawił zwięźle zmiany w produkcyi i konsumcyi, poszczególne gałęzie, które zarobiły i straciły wskutek obecnej wojny. Wojna zatamowała swobodny ruch: ludzi, towarów i kapitałów. W dalszym ciągu omówił referent drożyznę, jej wzrost i spadek zarobku przez wstrząśnienie całego aparatu, t. j. pieniądza i kredytu. Gospodarstwo pieniężne zastępuje się gospodarstwem naturalnem, przedstawiając za przykład sytuacyę w Przemyślu.

Skutki wojny godzą bardziej w dochody biednych niż bogatych. Bogactwo się zmniejsza, drożyzna objawia się zmniejszeniem konsumcyi, zmniejsza się kapitalizacya — i praca tanieje.

Jako środek zaradczy podał prelegent pokój i odszkodowanie, które mogłyby zagoić rany. Wojna jednak dzisiejsza — kończył prelegent — zwycięzcy nie daje dochodu. Wojna powinna nam przynieść ziszczenie naszych ideałów narodowych: nie dla zysku, lecz dla celów idealnych przelewamy krew.

Posiedzenie naukowe Tow. lekarskiego. We środę dnia 24 marca odbędzie się posiedzenie naukowe Tow. lekarskiego w lokalu Tow., Radziwiłłowska l. 4, o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym wykład dra Gieszczykiewicza: „Uwagi nad epidemią dysenteryi w roku 1914 na zasadzie materyału c. k. szpitala epidemicznego w Łobzowie".

Dyrekcya c. k. drugiej szkoły realnej w Krakowie ogłasza wpisy na kurs nauki, by młodzież, która dotychczas z powodu nie otwarcia szkoły nie mogła zapisać się, ułatwić przygotowanie się do egzaminów i w ten sposób umożliwić uniknięcia utraty roku szkolnego.

Wpisy odbywać się będą od 23 do 26 marca włącznie od godz. 3—4 po południu przy ulicy Kochanowskiego l. 5 (V. gimnazyum).

Z Tow. im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek 23 b. m. o godz. 6 w sali posiedzeń Tow. lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej l. 4, I. p. Na porządku dziennym: Prof. Ś n i e ż e k: „Biologiczne znaczenie snów". Goście mile widziani.

Odczyt na kursach malarskich. „O Sebastyanie Petrycym", jako o pierwszym estecie polskim, mówić będzie dr Stanisław Eljasz Radzikowski we wtorek 23 b. m. o godz. 6 wieczór na Kursie rysunków, malarstwa i modelowania (ulica Starowiślna l. 10).

Prelegent, znany miłośnik sztuki, rzuci nowe światło na czasy Zygmunta III.

Wielka loterya galanteryjno-spożywcza dla wojskowych odbędzie się w Sukiennicach w drugi dzień Świąt Wielkanocnych. Dochód z loteryi zasili fundusze Komitetu doraźnej pomocy dla ewakuowanych, który wobec wzrastających potrzeb naszych wychodźców czyni wszelkie starania, by przyjść im z pomocą. Komitet apeluje do ogółu pań polskich z prośbą o łaskawe nadsyłanie fantów (Szara kamienica), Rynek 6, Czytelnia dla kobiet imienia Słowackiego, a także i do kupców, by ofiarnością swą wspomogli humanitarny cel w naszem mieście. W najbliższych dniach odbędą panie komitetowe wędrówkę po sklepach, gdzie liczą na życzliwe przyjęcie.

Kradzież kur. Bardzo dobrze obłowił się w tych ciężkich czasach wczorajszej nocy złodziej, który się zakradł do stajni przy ulicy Krupniczej pod l. 34 i skradł tam 18 kur, poczem umknął niespostrzeżony przez nikogo. Złodziej kury najpierw podusił, a dopiero później je zabrał. Dotąd policyi nie udało się wyśledzić owego złodzieja i odebrać mu skradzionych „prowiantów".

Śmierć Gajera. W zeszłym tygodniu umarł w Chrzanowie na chorobę sercową Aron Gajer, znana figura z krakowskiego bruku, handlarz starzyzny z ulicy Szpitalnej. Gajer przybył do Chrzanowa z więzienia sądowego w Ołomuńcu, gdzie kończył odsiadywanie kary i tam go śmierć zaskoczyła.

Lista strat Nr. 142 zawiera następujące nazwiska polskie: B r o s e r Ludwik, por. w 56 p. p., 14 komp., ranny; D o b r z a ń s k i Adolf, por. rezerwowy w 56 p. p., 12 komp., Podgórze, ranny; D r a p e l l a Rudolf, chorąży rezerwowy w 56 p. p., 12 komp., Żywiec, ranny; G a r l i ń s k i Henryk, kadet w 56 p. p., 11 komp., Kraków, wzięty do niewoli (Tobolsk, Rosya); J a k u b i e c Wawrzyniec, chorąży rezerwowy w 56 p. p., 15 komp., Żywiec, ranny; K i e r n i k Stanisław, kapitan w 56 p. p., 3 komp., Bochnia, ranny; K o ś c i e l n y Władysław, chorąży rezerwowy w 56 p. p., 13 komp., Skawina, ranny; K o t u l e c k i Tomasz, rezerwowy kadet w 56 p. p., 9 komp., Skawina, wzięty do niewoli (Tobolsk, Rosya); K u l m a Władysław, kadet w 56 p. p., 15 komp., Wieliczka, Winiary, ranny; M i a z g a Ignacy, kapitan w 58 p. p., 1 komp., Sokal, zabity; P i ą t e k A., chorąży rezerwowy w 56 p. p., 1 komp., Tarnów, ranny; R y l s k i Stanisław, kapitan w 56 p. p., 15 komp., Sanok, ranny; R y m w i d z k i Jan, chorąży rezerwowy w 56 p. p., 14 komp., Rudnik, Myślenice, ranny; S a p i ń s k i Jan, chorąży rezerwowy w 56 p. p., 12 komp., Żywiec, Sporysz, ranny; S t a c h i e w i c z Sylwester, chorąży rezerwowy w 88 p. p., Stanisławów, ranny; S u w a d a Stanisław, kadet w 56 p. p., Dąbrowa, Suczawa, ranny; S z a s z k i e w i c z Bronisław, por. rezerwowy w 58 p. p., 4 komp., zabity; T a r c z y ń s k i Tadeusz, chorąży rezerwowy w 13 p. p., wzięty do niewoli (Tiumen, albo Tobolsk); W i ę c e k Piotr, kadet w 56 p. p., 14 komp., Rzeszów, ranny; K o r d z i k Mieczysław, kadet rezerwowy w 18 p. p. obrony krajowej, wzięty do niewoli (Barnaul, Rosya); M a r c i n e k St., por. rezerwowy 40 p. p., wzięty do niewoli (Tiumen, Rosya); W i a k o w s k i Kazimierz, chorąży rezerwowy w 33 p. p. obrony krajowej, wzięty do niewoli (Barnaul, Rosya); C z u m a Władysław, kadet rezerwowy w 56 p. p., 9 komp., Niepołomice, ranny; M e d w e c k i Mieczysław, nadpor. w 58 p. p., wzięty do niewoli.

Na Legiony polskie

złożył w administracyi „Nowej Reformy":

Zygmuntowie Kalityńscy 10 K; Feliks Armatowicz 20 K.

Dla biednych ewakuowanych dzieci

złożył w administracyi „Nowej Reformy":

Feliks Armatowicz 10 K

Na fundusz dla wdów i sierot po Legionistach

złożył w administracyi „Nowej Reformy":

Feliks Armatowicz 10 K.

Dla ofiar wojny

w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Karolina Utschikowa 5 K, zamiast nabożeństwa w trzecią rocznicę zgonu męża ś. p. Józefa, Feliks Armatowicz 10 K.

Na Samarytanina polskiego

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

aptekarz Łuczko 5 K, które fabrykant niemiecki Wilhelm Ploenes z Trier nad Mozelą, należące mu się za towary, przeznaczył na powyższy cel; Irma Ostrowska 5 K, złożono przez Antoniego T., przebywającego w szpitalu w Bernie; personal głównego urzędu pocztowego w Krakowie 111 K 92 h; urzędnicy polowego kierownictwa transportów kolej. i personal kierown. taboru wozów 11 K; personal krakowskiego głównego urzędu pocztowego 31 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Macieja Walwody, star. oficyała poczt.

Dla rodzin poległych żołnierzy

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

za inicyatywą podof. rach. Jakóba Fischera i służbowego sierżanta Konrada Jergona woźnice 2/5 kolony prowiantowej 97 K.

Dla najbiedniejszych ewakuowanych

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

W. S. 3 K, Feliks Armatowicz 10 K.

Dla ewakuowanych z nad dolnego Dunajca

złożyła w administracyi »Nowej Reformy«: Jadwiga Bodzoniówna 30 K.

Zmarli:

Dr Zygmunt S e w e r y n, adwokat z Kęt, umarł w Pradze w 50 roku życia.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek (23 b. m.): »Romans pana kasyera«.

We środę (24 b. m.): »Na sprzedaż«.

Dział ekonomiczny.

* **Dostawa wyrobów siodlarskich i rymarskich dla wojska.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę, iż ministerstwo wojny zamierza zamówić większą ilość wyrobów siodlarskich i rymarskich u firm danej gałęzi przemysłu. Rozdział zamówień powierzonym został ministerstwu robót publicznych. Bliższych informacyj udziela interesentom biuro Izby w drodze ustnej lub pisemnej.

* **Moratoryum galicyjskie.** Z Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie komunikują: Dnia 15 b. m. odbyła się w ministerstwie sprawiedliwości pod przewodnictwem szefa sekcyi, dra Schaura, narada w sprawie moratoryum galicyjskiego, które, jak wiadomo, gaśnie z dniem 1 kwietnia b. r. W konferencyi tej wzięli udział reprezentanci krajowych instytucyj finansowych, prezydya Izb handlowych w Krakowie, Lwowie, Brodach i w Czerniowcach oraz reprezentanci interesów gospodarczych zachodnich krajów koronnych. Reprezentanci Izby krakowskiej ponowili przy tej sposobności dotychczasowe postulaty Izby. W szczególności żądano: 1) ażeby kupon od krajowych papierów kredytowych został z pod moratoryum wyjęty i był jak dotąd wypłacany; 2) ażeby zwroty z książeczek wkładkowych, wydawanych przez kasy oszczędności, instytucye bankowa, towarzystwa zaliczkowe etc. odbywały się w dotychczasowym rozmiarze; 3 ażeby z rachunków bieżących wypłacono kwoty aż do wysokości obowiązującej poprzednio, t. j. do pełnej wysokości 3% rachunku wedle stanu z 1 sierpnia 1914, a nie jak to dzisiaj ma miejsce z ograniczeniem do maksymalnej wysokości 1.000 K miesięcznie.

Z pewnej strony podniesiono na konferencyi sprawę częściowej odbudowy moratoryum w powiatach sądowych Żywiec i Biała. Zastępcy Izby krakowskiej przedstawili stosunki faktyczne, panujące w tej części okręgu Izby i zdołali przekonać uczestników konferencyi, że na razie nie można jeszcze przystępować do odbudowy moratoryum w tych powiatach.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 22 marca.

Arc. Karol Stefan z synami na froncie wojsk

Wiedeń. Arcyksiążę Karol Stefan i jego synowie arcyksiążęta Leon Karol i Wilhelm wyjechali wczoraj wieczór na północny teren wojny.

Zakaz eksportu i transportu złota i srebra.

Budapeszt. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie w porozumieniu z rządem austryackim, zakazujące wywozu i przywozu czystego lub mieszanego złota i srebra.

Ruch pocztowy na Bukowinie.

Budapeszt. Dziennik urzędowy ogłasza obwieszczenie dyrekcyi poczt, podług którego do różnych wymienionych tam miejscowości na Bukowinie ruch pocztowy został ponownie podjęty nietylko dla listów lecz także dla pakunków, listów pieniężnych, przesyłek pocztowych i pocztowej kasy oszczędności.

Represye w Rosyi.

Moskwa. „Russkoje Słowo" donosi z Mitawy: Bar. Nolde, wysoki urzędnik gubernialny, został skazany na karę więzienia za ostentacyjne mówienie po niemiecku.

Przeciw poddanym Austro-Węgier i Niemiec.

Brak węgla w Rosyi.

Petersburg. »Birżewija Wiedomosti« donoszą, że brak węgla jest nadzwyczaj dotkliwy. Zamiast 400 wagonów przybyło do 24 lutego tylko 96 wagonów, które nie wystarczają nawet na pokrycie potrzeb tramwajów, gazowni i najważniejszych fabryk.

Paryż. „Temps" donosi: Na posiedzeniu Izby we czwartek przyjęto ustawę, według której przez cały czas trwania wojny Niemcom, Austryakom i Węgrom zakazuje się wyzyskiwanie nabytych we Francyi patentów.

Bomby na wschodniem wybrzeżu Anglii.

Deal. Lotnik niemiecki rzucił na miasto bomby, które jednak nie wyrządziły szkody.

Katastrofa okrętu angielskiego.

Londyn. Parowiec angielski »Glencluny«, który jechał z Kalkuty do Dundee, rozbił się wczoraj koło Deal.

Burza.

Londyn. Ogromna burza, szalejąca w nocy na piątek na wybrzeżach, zrządziła wielkie szkody. Kilka wielkich okrętów rozbiło się lub zatonęło.

Zaginiony parowiec.

Londyn. O parowcu „Aberdeen" niema żadnych wiadomości od dnia 9 b. m. Znaleziono tylko na morzu łódź ratunkową okrętu.

Przytłumienie ruchu strajkowego w Anglii

Kopenhaga. Z Londynu donoszą, że udało się przywódcom angielskich stowarzyszeń robotniczych i zastępcom rządu osiągnąć porozumienie, które wyklucza strajki podczas wojny.

Odpowiedzialny redaktor:

Michał Konopiński.

Wydawca:

Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Józef Emisberger prosi o łaskawe podanie adresu ojca swojego **Antoniego Emisbergera,** radcy starostwa, i krewnych ze Stanisławowa. Zawiadomienia prosi nadsyłać pod adresem: **Józef Emisberger,** Bránik u Prahy, Hlavni třida č. 26, Čechy. 2347

Stanisław Ziembicki, Lwów—Turka, obecnie Grac, VI., Jakominiplatz 15/II, prosi kolegów i znajomych jego syna **Jana Gwalberta,** legionisty, o wiadomość o nim. 2263-3

Filip Zieliński, restaurator z Tarnopola, obecnie: Kaindorf, Nr. 123, p. Leibnitz, Styrya, poszukuje syna **Stanisława Zielińskiego,** leg., który służy przy I. pułku I. Legionu polskiego, 5 baterya, poczta polowa 118. Ktoby z kolegów wiedział o nim, raczy mnie zawiadomić.

Andrzejewski Tadeusz, prof. gimn. z Brodów, poszukuje żony **Maryi,** oraz **Józefa Petza** z Doliny. — O łaskawą wiadomość prosi pod adresem **Marceli Skulski, Münchendorf, Nied. Oest.** 2279 1 3

Helena Wiślńska, Berno (Mor.), Wienergasse 11, poszukuje matki i siostry **H. Kowalskiej z Tarnowa** i prosi znajomych o adresy. 2275

Gdyby ktokolwiek wiedział coś o rodzicach moich **Józefie i Antonim Wolańskich** z Borysławia, tudzież o braciach **Józefie i Ludwiku** 77 p. p. i **Włodzimierzu** 33 p. obr. kraj., zechce łaskawie zawiadomić pod adresem: **A. Wolański,** k. u. k. Leutnant M. A. A. 1/80, Feldpost 41. 1959-2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.